

# OJCZYŻNA DWÓCH NARODÓW

## POLSKO-UKRAIŃSKA WOJNA O GALICJĘ WSCHODNIĄ (1918–1919)

**Rozpoczęta w listopadzie 1918 r. polsko-ukraińska wojna o przyszłość Galicji (Małopolski) Wschodniej była pierwszą z kilku, jaką stoczyła budująca swoje granice odradzająca się Polska. Mieściła się w programie przywrócenia terytoriów, które polskie społeczeństwo uważało za część swojego dziedzictwa historycznego i gospodarczego. Natomiast dla Ukraińców stała się jednym z kilku działań (częściowo sprzecznych ze sobą, a tylko częściowo uzupełniających się) mających przynieść budowę państwa.**

Głównym ukraińskim ośrodkiem państwowotwórczym stał się w 1917 r. Kijów, stolica prawosławnej Ukrainy Naddnieprzańskiej. Początkowo jego przywódcy postrzegali swoją ojczyznę jako autonomiczną część zdemokratyzowanej Rosji. Listopadowy przewrót w Piotrogradzie i rozpędzenie przez bolszewików Konstytuanty wymusiły na rezydującej w Kijowie Ukraińskiej Centralnej Radzie ogłoszenie 9 stycznia 1918 r. IV Uniwersałem suwerenności Ukraińskiej Republiki Ludowej. Przyznawał to obdarzony wielkim autorytetem polityk i historyk Mychajło Hruszewський: „Byliśmy konsekwentnymi federalistami, ale warunki spowodowały, że staliśmy się niepodległą, niezależną republiką”<sup>1</sup>. Natomiast w Charkowie na początku 1918 r. wyłoniły się struktury Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad, wiążącej swój byt z Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republiką Rad. Rezolucja podjęta na I zjeździe Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy, odbytym w lipcu 1918 r. w Moskwie, stwierdzała: „W sprawie wzajemnych stosunków Ukrainy i Rosji, oddzielenie Ukrainy od Rosji jest niemożliwe [...] i KP(b)U powinna walczyć o rewolucyjne zjednoczenie obu państw na płaszczyźnie proletariackiego centralizmu w granicach Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki radzieckiej”<sup>2</sup>. Komunistyczna Partia (bolszewików) Ukrainy kreowała się na niezależną partię polityczną. W rzeczywistości posiadała uprawnienia gubernialnej organizacji Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików). Jej Komitet Centralny uznawał się za podporządkowany KC RKP(b). Latem 1918 r. liczyła ok. 4,5 tys. członków, w tym jedynie 7 proc. Ukraińców.

Trzecim ośrodkiem ukraińskich działań stał się Lwów, stolica austriackiego kraju koronnego Galicji. Ukraińscy poddani Habsburgów z lojalności wobec tronu czynili argument na rzecz wyodrębnienia Galicji Wschodniej w nowy kraj koronny o ukraińskim charakterze narodowym. Nie wysłali delegacji do Rzymu na odbywający się tam w kwietniu 1918 r. kongres narodów uciskanych przez Austro-Węgry. Polaków reprezentowali m.in. Marian Seyda i Konstanty Skirmunt. Dopiero w 1918 r. elity greckokatolickiego społeczeństwa ukraińskiego Galicji podjęły działania na rzecz budowy własnego państwa. Jego granicami zamierzały objąć austriacką wschodnią Galicję i Bukowinę oraz węgierską Ruś Zakarpacką.

Stosunki narodowościowe i gospodarcze w Galicji dawały przewagę społeczeństwu polskiemu. Ze statystyk odnoszących się do 1910 r. wynika, że obszar tego kraju zamieszkiwało

<sup>1</sup> Cyt. za: M. Waldenberg, *Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 1992, s. 35.

<sup>2</sup> Cyt. za: O. Rublow, O. Rejent, *Ukrajński wyzwolni zmahannia 1917–1921*, Kyjiw 1999, s. 192–193.

ok. 7 980 500 ludzi, w tym 4 672 500 posługujących się językiem polskim, 3 208 100 językiem ukraińskim, 90 100 językiem niemieckim, a 9800 innymi językami. Należy tu poczynić uwagę, że urzędnicy przeprowadzający spis nie uznali języka używanego przez Żydów. Zubożali tym statystyczny obraz kraju, gdyż 871 900 jego mieszkańców deklarowało wyznanie mojżeszowe. Jeśli to uwzględnimy, otrzymamy daleko idące korekty w oficjalnym składzie narodowościowym Galicji. Przedstawiał się on następująco:

- Polacy: 47,6 proc. ludności;
- Ukraińcy: 40,3 proc. ludności;
- Żydzi: 10,9 proc. ludności;
- Niemcy i inni: 1,2 proc. ludności<sup>3</sup>.

Natomiast w Galicji Wschodniej mieszkało 5337 tys. ludzi, w tym: 3791 tys. Ukraińców (71,1 proc.), 770 tys. Polaków (14,4 proc.) i 660 tys. Żydów (12,4 proc.). Polacy stanowili większość w miastach. Lwów miał ok. 206 tys. mieszkańców. Ponad 105 tys. tworzyło społeczność polską, 57 tys. – żydowską, a 39 tys. – ukraińską. Polacy i Ukraińcy nie tworzyli w mieście narodowych enklaw. Swoje najważniejsze instytucje lokowali w śródmieściu, często obok siebie. Katolickie cmentarze – Łyczakowski i znacznie skromniejszy Janowski – były miejscami spoczynku przedstawicieli obu narodów.

Galicja należała do najbiedniejszych regionów Europy. W latach 1911–1913 dochód narodowy wynosił na jednego mieszkańca ok. 230 koron, natomiast w Siedmiogrodzie – 260 koron, na Słowacji – 306, na Węgrzech – 368, w Czechach i na Morawach – 544, a w Austrii – 567. Nie będzie też wielkim uogólnieniem stwierdzenie, że społeczność ukraińska w Galicji była znacznie uboższa od polskiej. W skali całego kraju Ukraińcy wpłacali jedynie 18,8 proc. podatków bezpośrednich. Natomiast w Galicji Wschodniej Ukraińcy płacili tylko 26,2 proc. wszystkich podatków<sup>4</sup>.

Do wymiany poglądów między polskimi i ukraińskimi politykami doszło w ostatnich miesiącach Wielkiej Wojny. Reprezentowali oni rządzących Królestwem Polskim i Ukrainą Naddnieprzańską. Oceniali siebie wzajemnie jako niewiarygodnych partnerów. Wschodnią Galicję uważali za część swojego terytorium narodowego i państwowego. Jednocześnie do wysiłków państwowotwórczych sąsiada odnosili się ze sceptycyzmem przemieszany ze skrywaną wrogością. Nie zmieniała tego działalność przedstawicielstwa Rady Regencyjnej w Kijowie, kierowanego przez Stanisława Wańkowicza, następnie przez Bohdana Kutylowskiego, a także poparcie polskich ziemian z Ukrainy udzielane hetmanowi Pawło Skoropadzkemu. Także polscy politycy z Galicji odmawiali uznania ukraińskiego państwa na Naddnieprzu, dostrzegając w nim twór wygenerowany przez Niemców i Austriaków. Ignacy Daszyński na posiedzeniu parlamentarnego Koła Polskiego w Wiedniu 1 marca 1918 r. nazwał je fikcją. Równie negatywnie polscy politycy odnosili się do możliwości podziału Galicji na dwa kraje koronne, o polskim i ukraińskim charakterze. Galicję traktowali jako całość, ukształtowaną przez wielowiekową przynależność do Rzeczypospolitej, a potem do Austrii. Uważali, że stanie się jedną z dzielnic odradzającej się Polski, a rzeka Zbrucz fragmentem jej wschodniej

<sup>3</sup> E. Dubanowicz, *Stosunki polsko-ruskie w Galicji pod względem społeczno-gospodarczym*, „*Ekonomista*”, r. XIV, t. 1, 1914; M. Lozynskyj, *Schffung einer ukrainischen Provinz in Osterreich*, Berlin 1915.

<sup>4</sup> *Historia Polski w liczbach. Górnictwo i przemysł. Budownictwo. Dochód narodowy*, red. A. Jezierski, Warszawa 1991, s. 200–201; E. Dubanowicz, *op. cit.*, s. 155; *Social-Economic Researches on the History East-Central Europe*, Budapest 1970, s. 108, 227.



granicy. Przedstawiciele Koła Polskiego na audiencji w sierpniu 1918 r. wymogli na cesarzu Karolu I zobowiązanie, że w przyszłości nawet nie będzie rozważany podział Galicji<sup>5</sup>. Stanowisko zajęte przez monarchę odcisnęło się na postawach wyższych urzędników administracji Galicji. W drugiej połowie 1918 r. sygnalizowali Polakom, że uważają ich za gospodarzy, z którymi będą w bliskiej przyszłości rozmawiać o dalszych losach tego kraju. Namiestnik Karl von Huyn zapewniał Wincentego Witosą i Stanisława Głąbińskiego o swojej i monarchii przychylności dla polskich interesów politycznych, a w jednej z prywatnych rozmów sugerował możliwość przekazania władzy, w odpowiedniej chwili, w polskie ręce<sup>6</sup>.

Dla ukraińskich przywódców stanowisko zajęte przez cesarza i jednoznacznie negatywny stosunek polskich polityków do utworzenia kraju koronnego stały się ostrzeżeniem. Ocenili, że rozmowy z Polakami o przyszłości Galicji Wschodniej nie doprowadzą do korzystnych dla nich rozstrzygnięć i dlatego są bezcelowe. Przyjmując takie założenia, podjęli przygotowania do zajęcia siłą Lwowa i ogłoszenia powstania ukraińskiego kraju koronnego lub państwa, w zależności od okoliczności. Członkowie Ukraińskiej Rady Narodowej (URN) 19 października 1918 r. na pl. św. Jura we Lwowie proklamowali państwo, które po kilkunastu dniach przyjęło nazwę Zachodnio-Ukraińska Republika Ludowa (ZURL) i tymczasową konstytucję<sup>7</sup>.

Decyzję o rozpoczęciu akcji wojskowej podjęło grono ukraińskich polityków i wojskowych, w tym oficer Legionu Ukraińskich Strzelców Siczowych, Dmytro Witowski. Wzięli oni pod uwagę aktywność utworzonej w Krakowie 28 października Polskiej Komisji Likwidacyjnej (PKL). Już w dniu następnym zawiadomiła ona austriackiego premiera Heinricha Lammascha, że Galicja należy do polskiego państwa, a siedzibą PKL jest Lwów. Natomiast 31 października hr. Aleksander Skarbek w rozmowie telefonicznej z namiestnikiem zakomunikował przybycie członków Komisji do stolicy Galicji. W tej sytuacji ukraińska konspiracja wojskowa, uznając, że nie ma czasu do stracenia, wczesnym rankiem 1 listopada zaczęła przejmowanie kraju, zapewniając osłonę dla wyłaniającej się nowej administracji i formującej się Ukraińskiej Armii Galicyjskiej (UAG)<sup>8</sup>. Z wyjątkiem Lwowa, Przemyśla i zagłębia naftowego, w których spotkała się z oporem polskiego społeczeństwa, proces powstawania zachodniego państwa ukraińskiego przebiegał bez zakłóceń. Powołano do istnienia rząd i podległe mu powiatowe rady narodowe. Wznowiła pracę administracja, sądownictwo i służba zdrowia. Utworzono przedstawicielstwa dyplomatyczne, które energicznie, choć bez rezultatów zabiegały o uznanie swojego państwa i zapewnienie jego reprezentantom miejsca w pracach paryskiej konferencji pokojowej.

Galicyjscy Ukraińcy budowali państwo na podobnych zasadach i wartościach, jak inne narody Europy, w tym Polacy, Czesi i Słowacy, Litwini, Łotysze i Estońscy. Zamierzali zorganizować demokratyczną republikę, opartą na poszanowaniu prawa własności, wolności

<sup>5</sup> Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie, 717–1–5, Protokoły z posiedzenia Koła Polskiego z 1 III 1918 i 15 VIII 1918 r., s. 94, 195.

<sup>6</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), 1.400.500/4, Relacja wiceprezydenta Lwowa M. Chlamtacza, 1. Patrz też L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty*, t. 2, Warszawa 1925, s. 162; W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. 2, Paryż 1964, s. 188.

<sup>7</sup> O ZURL szerzej: *Zachidno-Ukrajinska Narodna Respublika 1918–1923*, red. M. Kuhutiak, Lwów – Iwano-Frankiwsk 2008; M. Łytwyn, K. Naumenko, *Istorija ZUNR*, Lwów 1998; S. Makarczuk, *Ukrajinska Respublika halyczan*, Lwów 1997; B. Tyszczyk, *Zachidno-Ukrajinska Narodna Respublika (1918–1919). Istorija derżawy i prawa*, Lwów 2004.

<sup>8</sup> O UAG szerzej: M. Krotofil, *Ukrajinska Armia Halicka, 1918–1920*, Toruń 2002; Ł. Szankowski, *Ukrajinska Halycska Armija*, Lwów 1999.



Grupa dowódców Ukraińskiej Armii Galicyjskiej

wyznania i słowa. Przy tym jej elity, wychowane w liberalnej Austrii na dobrych uniwersytetach, mające bogate doświadczenia parlamentarne i samorządowe, z obawą patrzyły na rozwój wydarzeń na Ukrainie Naddnieprzańskiej. Starannie rozważały skutki ewentualnych związków swojego katolickiego społeczeństwa z prawosławnym, znającym jedynie rosyjskie samodzierżawie społeczeństwem Ukrainy Naddnieprzańskiej. Wyprzedzając wypadki, zauważmy, że akt zjednoczenia Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej i Ukraińskiej Republiki Ludowej, ogłoszony 22 stycznia 1919 r. na pl. św. Zofii w Kijowie, niewiele zmienił we wzajemnych relacjach państw ukraińskich: galicyjskiego i naddnieprzańskiego. Zachodni Ukraińcy zachowali swój rząd, parlament i odrębne ustawodawstwo, sądownictwo, skarby i siły zbrojne. W trakcie wojny z Polską nie otrzymali znaczącej pomocy wojskowej od Dyktoriiatu i Głównego Atamana Symona Petlury.

Ukraińskie działania we Lwowie i wschodniej Galicji pod koniec października i w pierwszych dniach listopada 1918 r. zaskoczyły polskie społeczeństwo. Akt proklamacji z 19 października został zlekceważony. Polska prasa we Lwowie, w tym tytuły ukazujące się dwukrotnie w ciągu dnia, nawet nie zamieściły informacji o tym wydarzeniu. Zignorowała je również lwowska Rada Miejska. Jej członkowie interesowali się procedurą powrotu Lwowa do Polski i organizacją odpowiedniej uroczystości, a 20 października podjęli uchwałę, będącą odpowiedzią na odezwę Rady Regencyjnej, zapowiadającą poczynienie starań prowadzących „do powstania ośrodków organizacyjno-politycznych i społecznych, niezbędnych do urzeczywistnienia w tej naszej dzielnicy państwowości polskiej”. Uroczystościom miał dodać

<sup>9</sup> Odezwa Rady Regencyjnej [w:] „Monitor Polski” nr 169, 7–8 X 1918. Cytat z uchwały Rady Miejskiej Lwowa za: B. Mękarska-Kozłowska, *Posłannictwo kresowe Lwowa*, Lwów 1991, s. 97.

blasku niewielki oddział wojskowy kpt. Zdzisława Tatara-Trzeźniowskiego, zebrany wieczorem 31 października 1918 r. w Szkole Sienkiewicza na peryferyjnej ul. Polnej.

W rozpoczynającym się konflikcie Austriacy zajmowali neutralne stanowisko. Nie zgodzili się na przeniesienie z Czerniowiec do Lwowa dobrze zorganizowanego, bitnego Legionu Ukraińskich Strzelców Siczowych. Fiaskiem zakończyła się misja reprezentantów URN w Wiedniu. Longin Cehelski powrócił do Lwowa wieczorem 30 października z ogólnikowymi zapewnieniami o życzliwości austriackiego rządu. Dzień później namiestnik Karl von Huyn oficjalnie odmówił przedstawicielom URN podporządkowania jej wschodniej Galicji. Główną troską austriackich dowódców i urzędników stało się zapewnienie drożności galicyjskich linii kolejowych, potrzebnych do przewozu oddziałów okupujących południową Ukrainę do macierzystych garnizonów w Austrii i na Węgrzech.

Pierwsza polska odpowiedź na ukraińskie działania miała charakter spontaniczny. Od rana 1 listopada młodzież, kombatancki Legionów Polskich i żołnierze kpt. Tatara-Trzeźniowskiego ścierali się z oddziałami ukraińskimi. Zorganizowano kilkanaście grup, które w toku zaciętych walk zajęły szereg kluczowych punktów, m.in. Dworzec Główny, Seminarium Grekokatolickie, lotnisko miejskie, część parku Kościuszki i zabudowania kompleksu cerkwi św. Jura. Komendę nad nimi objął oficer rezerwy wojsk austriackich, kpt. Czesław Mączyński. Pierwsze rozmowy, przeprowadzone przez polskich polityków z Sejmu Krajowego i Wydziału Krajowego pod przewodnictwem marszałka Stanisława Niezabitowskiego z ukraińskimi reprezentantami jednoznacznie wskazywały, że strony nie osiągną porozumienia. Polacy nie zamierzali uznać ukraińskiego zwierzchnictwa nad Lwowem. Odrzucili też propozycję udziału w pracach Ukraińskiej Rady Narodowej<sup>10</sup>.

O przyszłości Lwowa i wschodniej Galicji musiał rozstrzygnąć wynik zbrojnej konfrontacji. Rozpoczęła się wojna polsko-ukraińska<sup>11</sup>. Tylko w jej początkowej fazie obie strony dysponowały porównywalnymi zasobami materialnymi i ludzkimi. Z czasem sytuacja uległa zmianie. Polska miała większy niż ZURL potencjał ekonomiczny i ludzki. Nawet zaangażowanie wojsk polskich również na innych obszarach konfliktów nie zwiększało szans Ukraińskiej Armii Galicyjskiej. Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego (NDWP) miało wystarczające zasoby dla utrzymania frontu w Galicji i mogło wybrać dogodny dla siebie czas rozpoczęcia ofensywy. Sprowadzenie z Francji do kraju znakomicie wyposażonej, wyszkolonej i współprowadzonej przez francuskich oficerów Armii Polskiej (AP) gen. Józefa Hallera oraz przeniesienie jej w maju na Wołyń i do wschodniej Galicji przesądziło o polskim sukcesie. Na użycie AP przeciwko Ukraińcom wyrazili dyskretną zgodę Francuzi. Interesujące światło na postawę Francji rzuca depesza wysłana z Paryża przez gen. Tadeusza Rozwadowskiego. Informował on 10 maja NDWP, że jego francuscy rozmówcy sugerują rozpoczęcie ofensywy przez Sambor na Stryj i prowadzenia polityki faktów dokonanych<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> AAN, Kolekcja opracowań i dokumentów dotyczących stosunków Polski z Litwą, Łotwą, Rosyjską Republiką Radziecką, Ukrainą, poz. 58, Memoriał dr Sthała z 20 XII 1918 r. o pertraktacjach polsko-ruskich, s. 26; „Kurier Lwowski” nr 511, 4 XI 1918; nr 512, 5 XI 1918; M. Klimecki, *Wojna czy pokój. Polsko-ukraińskie negocjacje 1918–1921* [w:] *Polska i Ukraina. Sojusz 1920 roku i jego następstwa*, red. nauk. Z. Karpius, W. Rezmer, E. Wiszka, Toruń 1997.

<sup>11</sup> O wojnie polsko-ukraińskiej m.in. M. Łytwyn, *Ukraińsko-polska wojna 1918–1920*, Lwów 1998; M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Warszawa 2000; Z. Koniczny, *Walki polsko-ukraińskie w Przemyślu i okolicy. Listopad – grudzień 1918*, Przemyśl 1993.

<sup>12</sup> Rossijskij Gosudarstwennyj Wojennyj Archiw – Centr Chranienija Istoriko-Dokumentalnych Kollekcij, Moskwa (dalej: CCIDK), 471–1–82, Telegram gen. T. Rozwadowskiego, s. 63.



Odznaki Obrońców Lwowa (poszczególnych odcinków), zbiory K. Krajewskiego

Szybkiego rozstrzygnięcia konfliktu z Ukraińcami we wschodniej Galicji domagała się polska opinia publiczna. Jednocześnie w prasie i wypowiedziach padających przede wszystkim z kręgu sympatyków narodowej demokracji pojawiły się zarzuty stawiane ukraińskim politykom i wojskowym, w tym oskarżenia o barbarzyńskie traktowanie polskiej ludności cywilnej i jeńców. Chętnie odwoływano się do *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza, kładąc znak równości między opisywaną w tej książce czernią a zachowaniem się żołnierzy UAG. Natomiast ludności żydowskiej zarzucano nielojalność wobec polskiego państwa i udział w prześladowaniu Polaków. Rozpowszechniane osądy wywoływały klimat wrogości wobec ludności ukraińskiej i żydowskiej. „Przy nieustannym podburzaniu przeciwko Rusinom i Żydom wytworzył się stan psychozy – stwierdzał jeden z wojskowych meldunków z 30 grudnia 1918 r. – dla zastraszających rozmiarami i barbarzyństwem rozruchów antyżydowskich”<sup>13</sup>.

Swoje oceny i uwagi dominujący we wschodniej Galicji politycy narodowej demokracji i pokrewnych jej kierunków przekazywali członkom alianckich misji wojskowych i dyplomatycznych, m.in. generałom Adrianowi Carton de Wiartowi<sup>14</sup> i Josephowi M. Barthélemy’owi, wpływając przez nich na opinię międzynarodową. Generał Barthélemy, oficjalnie zdając relację w Paryżu z pobytu w Galicji, przeprowadził druzgocącą analizę ukraińskiego ruchu niepodległościowego. Mówił o nim jako o żakerii, która wymknęła się spod kontroli i pustoszy kraj<sup>15</sup>. Dodajmy jednak, że na treść wysyłanych do Paryża raportów alianckich oficerów niebagatelny wpływ miało również zachowanie się polskiej ludności cywilnej. Przebywający we Lwowie oficerowie z podziwem dostrzegali udział kobiet i młodzieży w obronie swojego miasta. Ich postawę z szacunkiem odnotował w pamiętniku gen. Carton de Wiart<sup>16</sup>. Z jego słowami przewrotnie koresponduje uwaga ukraińskiego kronikarza i jednego z uczestników listopadowych walk o Lwów: „Siły były nierówne. Z jednej strony w obcym mieście stał zmęczony ciężką wojną starszy mężczyzna lub młody wojak nieobeznany z miastem, wprawdzie odważny ale ciężki, nieobrotny, psychika którego nie nadawała się do walk w mieście. Stał przy nim ochotnik, student lub mieszczanin. Tych było mało, za mało, śmiesznie mało. Z drugiej strony [...] młodzi, zawzięci, nadzwyczajnie odważne dzieci lwowskich przedmieść, wnukowie bohaterów wojen o niepodległość w 1831, 1863 r., dzieci miasta, które dały polskim Legionom bataliony ochotników, młodzież wychowana na Sienkiewiczu, Żeromskim, owiana czarem bojów obu brygad Legionów”<sup>17</sup>.

Przywódcy ententy, słabo orientujący się w stosunkach narodowościowych i gospodarczych środkowo-wschodniej Europy, mający różne zamysły co do przyszłego porządku europejskiego uzgodnili, że najlepszym rozwiązaniem będzie narzucenie stronom konfliktu decyzji wypracowanych przez Radę Najwyższą<sup>18</sup> konferencji. Od Polski domagali się za-

<sup>13</sup> CAW, I. 440,12.1, Meldunek Oddziału II NDWP z 30 XII 1918 r., s. 250–251.

<sup>14</sup> A. Carton de Wiart (1880–1963) zasługuje na biografię. Arystokrata, generał broni, bohater wojen kolonialnych, I i II wojny światowej, został odznaczony Krzyżem Wiktorii, Orderem Łaźni, Orderem Imperium i Krzyżem Virtuti Militari. Okres międzywojenny spędził w Polsce, w której w Prostyniu na Polesiu miał niewielki majątek. Namiętnie polował na kaczki.

<sup>15</sup> M. Klimecki, *Alianckie misje we Lwowie (listopad 1918 – luty 1919)*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. 31, Warszawa 1996, s. 45.

<sup>16</sup> A. Carton de Wiart, *Happy Odyssey*, London 1955, s. 197.

<sup>17</sup> Cyt. za: M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919 r. Aspekty polityczne i wojskowe*, Warszawa 1997, s. 233.

<sup>18</sup> Tworzyli ją przywódcy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Japonii.

przestania działań politycznych i bojowych na wschodzie oraz przyjęcia postanowień mocarstw. Lekceważyli istnienie Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej i Ukraińskiej Republiki Ludowej, odbudowanej w kwietniu 1919 r. w Naddnieprzu. Troskę Rady Najwyższej budziły sukcesy Armii Czerwonej i w tym kontekście przyszła demokratyczna i sojusznicza Rosja. Politycy rosyjscy przebywający na emigracji, a w Rosji w otoczeniu białych generałów (m.in. S. Sazanowa i W. Małakowa) umiejętnie wywierali naciski na rządy ententy. Domagali się uznania Ukrainy Naddnieprzańskiej i wschodniej Galicji za rosyjskie terytoria państwowe. Argumentowali, że Rosja pozbawiona ziem ukraińskich nie będzie w stanie spłacić Francji i innym państwom olbrzymiego zadłużenia zaciągniętego



Cmentarz Obrońców Lwowa, stan obecny

na początku XX w. Przypominali, że przystępując do działań wojennych w sierpniu 1914 r., Rosja uzyskała obietnicę przyłączenia terytorium między Zbruczem a Sanem.

Stanowisko mocarstw i części polskiej opinii publicznej krępować Józefa Piłsudskiego, zmierzającego do stworzenia na wschodzie związku państw połączonych z Polską traktatami sojuszniczymi. Naczelnik Państwa już jesienią 1918 r. dostrzegł w Ukraińcach alianta w prawdopodobnej, a od początku 1919 r. – szybko rozwijającej się wojnie z sowiecką Rosją<sup>19</sup>. Zauważał, że konflikt z Ukraińcami ma charakter terytorialny, a z Rosją jest wojną o utrzymanie bytu państwowego. W instrukcjach dla Michała Sokolnickiego i gen. Tadeusza Rozwadowskiego z końca listopada i początków grudnia 1918 r. stwierdzał konieczność zajęcia

<sup>19</sup> J. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1995, s. 198 i nast.; J. Pisuliński, *Nie tylko Petlura. Kwestia ukraińska w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1923*, Wrocław 2004, s. 77 i nast.



wschodniej części zaboru austriackiego, ale też powstrzymania się od wysuwania trwałych rozwiązań politycznych. Za minimum polskich celów terytorialnych uznawał Lwów i fragment basenu naftowego z Drohobyczem. Jednocześnie od wiosny 1919 r. wyraźnie sugerował potrzebę rozpoczęcia rozmów z rządem URL<sup>20</sup>. Piłsudski orientował się w niskich notowaniach Ukraińców na konferencji pokojowej oraz zamierzeniach mocarstw ustanowienia ładu na wschodzie zgodnie z własnymi i rosyjskimi interesami, ale nie uznawał tego za czynniki, które powinny ograniczać polską politykę zagraniczną. Oficjalnie nigdy nie zakwestionował uprawnień Rady Najwyższej, tylko stawiał ją przed faktami dokonanymi.

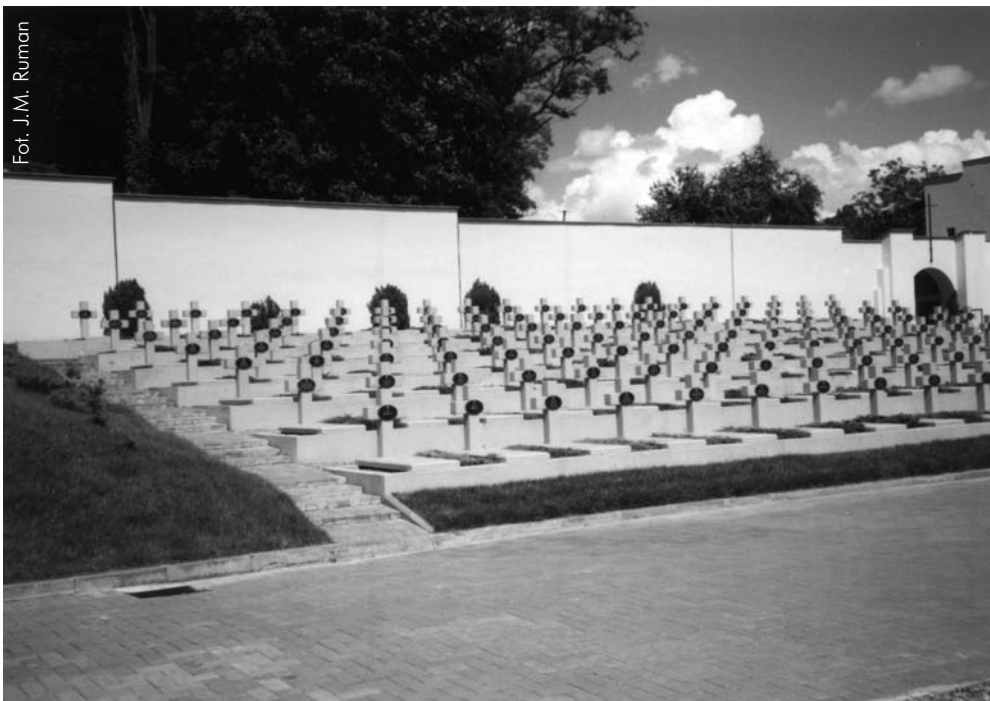
Decyzję o przeprowadzeniu rozstrzygającej ofensywy we wschodniej Galicji Piłsudski podjął w drugiej połowie kwietnia 1919 r., po zwycięskim zakończeniu operacji wileńskiej. Ustanawiając granicę na Zbruczu, zamierzał osiągnąć kilka celów. Spełniał oczekiwania Sejmu i całego polskiego społeczeństwa. Zyskiwał poparcie polityków endeckich, od kilku miesięcy domagających się likwidacji ZURL. Udowadniał Francji i aliantom, że Polska jest nie przedmiotem, ale podmiotem środowiska międzynarodowego i dysponując sprawdzoną w walkach siłą zbrojną, odegra poważną rolę w powstrzymaniu Armii Czerwonej. Zapewne też sądził, że likwidując Zachodnią Ukraińską Republikę, usuwa najważniejszy problem utrudniający Petlurze i rządowi URL prowadzenie dialogu z Polską.

Plan działań w Galicji został starannie przygotowany nie tylko na płaszczyźnie wojskowej, ale przede wszystkim politycznej. W Paryżu polska delegacja 13 maja odrzuciła propozycję Międzysojusznicznej Komisji Rozejmowej gen. Louisa Bothy'ego, zakończenia konfliktu między Polską a ZURL przez tymczasowy podział Galicji Wschodniej. W zamian Piłsudski i polski rząd przedłożyli zaskoczony Radzie Najwyższej traktat polsko-ukraiński podpisany 24 maja w Warszawie. W dokumencie w imieniu rządu URL zamieszczono stwierdzenie, że nie jest on uprawniony do decydowania o Galicji Wschodniej, ale ze swojej strony rezygnuje z praw do tego obszaru. W innym punkcie ukraiński rząd uznawał polskie prawa do obszaru Wołynia na zachód od Styru. W kolejnych znalazły się zobowiązania Polski do uznania niepodległości URL i udzielenia pomocy jej wojskom<sup>21</sup>. Ukraińskim sygnatariuszem traktatu był Borys Kurdynowski. Ściągnięto go kilka dni wcześniej do Warszawy z Wiednia, w którym przebywał, dysponując bardzo niejasnymi pełnomocnictwami ministra spraw zagranicznych URL.

Swoje nadzieje i zamiary Naczelnik Państwa szczerze wyjaśniał w obszernym liście datowanym 31 maja 1919 r. i przesłanym do przebywającego w Paryżu premiera Ignacego Paderewskiego. Pisał w nim m.in. „Swoje osobiste zdanie Panu powtarzam: do zakończenia kwestii naszych granic zachodnich zależy w 9/10 od dobrej woli Ententy. Dlatego też zawsze byłem zdania, że póki ta kapitalna sprawa nie jest zakończona, należy wszystkie inne sprawy, w których możemy wpaść w konflikt ze zdaniem Ententy, starać się jedynie przeciągać, bez ostatecznego rozstrzygnięcia, nie stawiając nigdzie kropki nad i. Dopiero po zakończeniu tych spraw staniemy się na Wschodzie pierwszorzędną siłą, z którą każdy, nie wyłączając Ententy, rachować się i liczyć będzie. Wtedy łatwo będzie, wyzyskując wszelkie preteksty, których nigdy przecież nie brak, rozstrzygać sprawy na naszą korzyść,

<sup>20</sup> A. Juzwenko, *Polska a „biała” Rosja (od listopada 1918 do kwietnia 1920 r.)*, Wrocław 1973, s. 59–62; P. Wandycz, *Z zagadnień współpracy polsko-ukraińskiej w latach 1919–1920*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż 1967), z. 12, s. 3 i nast.; M.K. Dziewanowski, *Joseph Piłsudski. A European Federalist 1919–1922*, Stanford 1966, s. 246.

<sup>21</sup> Umowa z 24 maja 1919 r. [w:] *Dokumenty i materiały do stosunków polsko-radzieckich*, t. 2, Warszawa 1961, s. 146–148.



Fot. J.M. Ruman

wyzyskując to położenie, że będziemy bardziej potrzebni innym, niż ci inni byłiby nam potrzebni”. W liście wyrażał również niepokój, że dotychczasowe argumenty i tłumaczenia, przedstawiane Radzie Najwyższej, nie odnoszą już oczekiwanego skutku. „Trzeba wymyślić nowe dane – stwierdzał złośliwie pod adresem zachodnich polityków – ażeby miano o czym dyskutować i rozprawiać, nie dochodząc do rozstrzygnięcia”. Zastanawiał się, na ile układ z URL z 24 maja 1919 r. doprowadzi do złagodzenia napięcia powstałego między Polską a ententą. Wyrażał też pogląd, że kwestię galicyjską należy przedstawiać na forum międzynarodowym, jako jeden z elementów przebiegu polskiej granicy wschodniej, a nie jako oddzielny problem<sup>22</sup>.

Strona polska odmówiła natomiast prowadzenia rozmów z przedstawicielami galicyjskiej armii. Ich podjęcie rząd ZURL nakazał komendzie UAG 18 maja. W lubelskiej kwaterze gen. Hallera, dowodzącego w Galicji i na Wołyniu, zostali przyjęci tylko delegaci III Korpusu UAG. Warunki przedstawiane przez polskiego dowódcę nie mogły się stać podstawą do rozmów. Generał Haller domagał się kapitulacji i rozbrojenia się UAG, wydania parku kolejowego oraz powołania mieszanej polsko-ukraińskiej komisji śledczej, mającej zbadać przestępstwa popełniane podczas wojny przez Ukraińców na Polakach. Parlamentarzyści 27 maja zostali odesłani do Stryja, z którego powrócili do III Korpusu<sup>23</sup>.

Z uwagą natomiast potraktowano w sztabie gen. Hallera oficerów Petlury. Sondowali oni możliwość uzyskania zawieszenia broni na Wołyniu. Linia rozejmowa powinna odpowiadać – zdaniem ukraińskich negocjatorów – przebiegowi frontu z 18 maja. Sugerowali, że Petlura

<sup>22</sup> List J. Piłsudskiego [w:] *Dokumenty i materiały...*, t. 2, s. 263–267.

<sup>23</sup> CCIDK, 471–1–90, Notatka nieznanego oficera dla NDWP, bez daty, nlb.



nie wesprze UAG. Zapowiadali, że po podpisaniu rozejmu zostanie wysłana „specjalna delegacja, która otrzyma zasadnicze i szczegółowe pełnomocnictwa, również i w sprawie Galicji, co do której tymczasem kwestia pozostaje otwartą”. Mieli zauważyć, że dla polityków z URL „[...] sprawa Galicji jest nową i nieznaną (a więc poniekąd drugorzędną)”<sup>24</sup>. W Lublinie nie doszło do podpisania aktu rozejmowego, ale delegacja wojsk URL wyjeżdżała z przekonaniem o możliwości osiągnięcia porozumienia z Polską, choć dopiero po spełnieniu jej żądań, w tym związanych z Galicją Wschodnią.

Polska ofensywa rozpoczęta w połowie maja 1919 r. w Galicji i na Wołyniu została już po kilkunastu dniach zatrzymana przez Piłsudskiego. Pojawiły się obawy, że Niemcy nie przyjmą warunków pokoju podyktowanych w Paryżu i wznowią działania wojenne, broniąc się na zachodzie i atakując na wschodzie. Postanowienia o wycofaniu jednostek wojskowych z południowego-wschodu zapadły na początku trzeciej dekady maja 1919 r. i wynikały z dyrektywy Naczelnego Wodza z 22 maja o organizacji frontu przeciwniemieckiego. Przerzucenie wojsk na zachodnie granice NDWP wykorzystało propagandowo, przekonując, że spełnia tym przede wszystkim żądania ententy. O swoich decyzjach powiadomiło depeszą z 31 maja, manifestacyjnie stwierdzającą: „Na żądanie wszystkich państw koalicyjnych została nasza ofensywa wstrzymana na linii Styr – Radziwiłłów – Niżników”<sup>25</sup>. Jednocześnie NDWP zapewniło sobie pomoc Rumunii. Na poufną polską prośbę 8. Dywizja gen. Iacoba

<sup>24</sup> Meldunek kpt. Myszkowskiego z 20 maja 1919 r. [w:] *Ukraine and Poland in documents 1918–1922*, wyd. T. Hunczak, t. 1, New York 1983, s. 123–124; J.J. Bruski, *Petlurowcy, Centrum Państwa Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie (1919–1924)*, Kraków 2000, s. 111.

<sup>25</sup> CCIDK 308–9–540, Telegram NDWP z 31 V 1919 r., s. 209.



Fot. J.M. Ruman

Zadika 25 maja przeszła z Bukowiny na Pokucie znajdujące się pod administracją ZURL. Po trzech dniach dotarła do linii Ottynia – Nadwórna, okupując m.in. Kołomyję. Zaskoczona UAG nigdzie nie podjęła walki z Rumunami. Swoją akcją gen. Zadik uzasadnił koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa ludności cywilnej przed bolszewicką inwazją. W rzeczywistości Rumuni osłonili prawe skrzydło polskiego frontu przed działaniami UAG<sup>26</sup>.

Oficjalna zgoda Niemców na podpisanie traktatu pokojowego pozwoliła NDWP na ponowne wzmocnienie sił na południowo-wschodnich terenach państwa. Polskie wojska zatrzymały działania zaczepne (tzw. ofensywa czortkowska) UAG i pod koniec czerwca ruszyły do natarcia. Liczyły wówczas ok. 40 tys. żołnierzy, wyposażonych w ponad 200 dział. Ich przeciwnik był znacznie słabszy. Według polskich ocen na froncie znajdowało się ok. 25 tys. żołnierzy UAG, dysponujących ok. 150 działami. Po krótkich, miejscami bardzo zaciętych walkach, 17 lipca polskie jednostki dotarły do Zbrucza, ostatecznie likwidując w Galicji Wschodniej instytucje ukraińskiego państwa. Ponad 20 tys. żołnierzy UAG i kilkadziesiąt tysięcy cywilnych uchodźców skierowało się w rejon Kamieńca Podolskiego. Polscy żołnierze utworzyli cztery przyczółki na wschodnim brzegu Zbrucza, ale zatrzymani rozkazami nie ścigali nieprzyjaciela; NDWP nie zamierzało wkraczać na terytorium URL.

Ostatnia faza wojny polsko-ukraińskiej przebiegła w zmienionych na polską korzyść warunkach politycznych. Konsekwentnie prowadzona polityka wschodnia przyniosła rezultaty

<sup>26</sup> M. Klimecki, *Rumunia wobec polsko-ukraińskiej wojny w Galicji (Małopolsce) Wschodniej w latach 1918–1919* [w:] *We wspólnocie narodów i kultur. W kręgu relacji polsko-rumuńskich*. Materiały z sympozjum, red. E. Wieruszewska, Suceava 2008, *passim*. Jednostki rumuńskie wycofały się z Galicji pod koniec lipca 1919 r.

oczekiwane przez Piłsudskiego. Ententa, nie mogąc powstrzymać operacji wojskowych, zaakceptowała sukcesy wojsk polskich. Na jej stanowisko wpłynęły również meldunki od przebywającej w Galicji alianckiej misji wojskowej. Była ona świadkiem manifestacji poparcia – zmęczonych wojną lokalnych społeczności – dla polskiej państwowości, kojarzonej teraz z bezpieczeństwem i ładem gospodarczym<sup>27</sup>. Do misji docierały też sygnały o przygotowaniach Armii Czerwonej do rozpoczęcia ofensywy na zachód. Depeszą z 25 czerwca przewodniczący konferencji pokojowej Georges Clemenceau powiadomił Warszawę o zgodzie na zajęcie przez Wojsko Polskie całej Galicji Wschodniej<sup>28</sup>.

Wojna polsko-ukraińska toczona od 1 listopada 1918 r. do 17 lipca 1919 r. pochłonęła życie ok. 10 tys. polskich i 15 tys. ukraińskich żołnierzy. Bezpowrotne straty ludności cywilnej, bezpośrednio wynikające z działań wojennych, są trudne do oszacowania, ale były mniejsze od poniesionych przez oddziały wojskowe. Wypadki okrucieństw – popełnianych na cywilach, w tym kobietach i dzieciach, oraz jeńcach – nie przybrały masowego charakteru. Nie doszło również do celowego niszczenia dóbr materialnych. Nie palono i nie rabowano muzeów, bibliotek i archiwów, prywatnych zbiorów sztuki. Nie beczeszczono i nie dewastowano świątyń. Kadry dowódczej obu armii, ukształtowanej podczas I wojny światowej w regularnych jednostkach wojskowych austriackich, rosyjskich, pruskich, Legionach Polskich i Legionie Ukraińskich Strzelców Siczowych obcy był skrajny nacjonalizm. Kierowała się patriotyzmem i kodeksami honorowymi, wykluczającymi brutalne traktowanie pokonanych i cywilów. Z terrorem i gwałtami na wielką skalę ludność wschodniej Galicji spotka się latem 1920 r. w trakcie działań Armii Czerwonej.

Prowadząc wojnę w Galicji, NDWP ograniczało zakres operacji przeciw URL. Nie chciało destabilizować jej instytucji i nadwyręzać autorytetu Symona Petlury. W prowadzonych w Dęblinie i Warszawie rozmowach z misjami gen. Serhija Delwiga, Pyłypa Pyłypczuka i Andrija Liwyckiego strona polska jednoznacznie określiła swoje stanowisko wobec przeszłości wschodniej Galicji. Warunkiem zawarcia porozumień politycznych i wojskowych było m.in. uznanie przez URL granicy na Zbruczu. Potwierdzenie prawa do Galicji Wschodniej Polska uzyskała w deklaracji Ukraińskiej Misji Dyplomatycznej Liwyckiego złożonej 2 grudnia 1919 r. w polskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, a następnie w traktacie polsko-ukraińskim z 21 kwietnia 1920 r., stanowiącym sojusz między Polską a Ukrainą. Galicja Wschodnia i zachodni Wołyń zostały uznane za część polskiego terytorium państwowego. Polska natomiast uznawała prawo Ukrainy do niepodległości<sup>29</sup>.

Kwestię przyszłości Galicji próbowali jeszcze podnieść ukraińscy i rosyjscy bolszewicy latem 1920 r. Powołali na jej wschodniej części Galicyjską Socjalistyczną Republikę Rad z tymczasową stolicą w Tarnopolu. To efemeryczne i zależne od sukcesów Armii Czerwonej państewko upadło po kilku tygodniach istnienia. Strona polska kategorycznie odmówiła dyskusowania z bolszewikami o Galicji. Minister Eustachy Sapieha argumentował, że ten obszar nigdy nie był częścią Rosji i nie będzie stanowić przedmiotu negocjacji.

Centralny Komitet Wykonawczy Rad RFSRR podjął 23 września 1919 r. decyzję, upoważniającą radziecką delegację do wyrażenia zgody na granicę na Zbruczu. W tym dokumen-

<sup>27</sup> Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, t. 17/1, Meldunek gen. R. Lamezana de Salinis z 13 VI 1919 r., nlb.

<sup>28</sup> Depesza G. Clemenceau z 25 VI 1919 r. [w:] *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r., Dokumenty i materiały*, t. 2, Warszawa 1967, s. 353.

<sup>29</sup> Umowa polsko-ukraińska i konwencja wojskowa [w:] *Dokumenty i materiały...*, t. 2, s. 735–737, 749–753.

cie, podpisanym przez Michaiła Kalinina i Abla Jenukidze, przyznano również, że: „radziecki ustrój jeszcze nie zainstalował się we wschodniej Galicji”<sup>30</sup>. Natomiast Włodzimierz Iljicz Lenin w depeszy wysłanej między 20 a 23 września 1919 r. do Rygi do szefa delegacji Alfreda Joffego wyjaśniał, że zależy mu na szybkim zawarciu rozejmu, a następnie pokoju z Polską. Aby go uzyskać, godzi się na granicę biegnącą rzeką Szczarą, Kanałem Ogińskiego, rzekami Jesioldą i Styrem „i dalej granicą państwową między Rosją a wschodnią Galicją”<sup>31</sup>.

Traktaty polsko-ukraiński z kwietnia 1920 r. i polsko-sowiecki zawarty w marcu 1921 r., a także późniejsza decyzja Rady Ambasadorów z 1923 r. podjęta w imieniu państw ententy oficjalnie i – wydawało się – ostatecznie rozstrzygnęły spór o wschodnią Galicję. Niemiecka i sowiecka agresja z 1939 r. zmieniła ten stan rzeczy, otwierając nowy, dramatyczny okres dziejów tego kraju.



Fot. J.M. Ruman

Napis na Cmentarzu Obrońców Lwowa: Polegli, abysmy żyli wolni

<sup>30</sup> Uchwała CKW z 23 IX 1919 r. [w:] *Dokumenty wniezionej polityki SSSR*, t. 3, Moskwa 1959, s. 204–206.

<sup>31</sup> Depesza Lenina z września 1919 r., [w:] *Dokumenty i materiały...*, t. 3, s. 432.